Dziś 8 stron **Sport**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 28 LIPCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 204

GWAŁTOWNA BURZA we WŁOSZECH

na terenach dotkniętych trzęsieniem ziemi.— Król włoski wśród rannych.

Deszcz uniemożliwia akcję ratunkową.—Ludność powraca do swych siedzib.

Rzym, 27 lipca.

Korespondet Pata donosi z Melfi: Podczas ulewnego deszczu król przybył do Melfi, zatrzymał się na Piazza Morcato, gdzie rozstawiono namioty dla bezdomnej ludności. W jednym z takich namiotów urodziło się właśnie dziecko, któremu matka na pamiątkę odwiedzin króla nadała imię Wiktora. Oglądając zruinowaną część miasta, król zauważył, że najbardziej zniszczone są domy, odbudowane po trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Meli w roku 1851, przyczem zaznaczył, że rozwój miasta powinien pójść w innym kierunku, a przy budowaniu domów na innem miejscu należy stosować specjalne konstrukcje aseismiczne, t j. odporne na działanie wstrząśnień ziemi.

Król odwiedził szpital, zatrzymując się przy każdem łóżku i interesując się stanem rannych, szczególnie dzieci i kobiet.

Władze wydały zarządzenia, mające na celu uniemożlwienie rabunku pod osłoną akcji ratunkowej. Wolno przeszukiwać gruzy jedynie pod kontrolą czynników, działających z ramienia władz.

Na całem terytorjum, dotkniętem przez trzęsienie ziemi, szalała przez dwie godziny gwałtowna burza, utrudniając w znacznym stopniu akcję ratowniczą.

Wśród rannych.

Rzym, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Król zwiedził miejscowości Rapolla, Barile, Rionero, Atella i Acorenza, gdzie w towarzystwie miejscowego biskupa obejrzał mocno uszkodzony kościół. Następnie król udał się do Geraco i Mashito. Wszędzie ludność witała go entuzjastycznie. W Venosa zebrały się tłumy ludności okolicznej *i urządziły na cześć króla owację.* Po obejściu najbardziej zniszczonych części miasteczka, król udał się na stadjon sportowy, gdzie złożeni pod dwoma namiotami są ranni, którzy ze szczerem wzruszeniem witali króla. Po południu król udał się do Candela, Accadia i Ansano, gdzie również był przedmiotem gorących owacyj ze strony publiczności. Wszędzie ludność okazuje królowi dowody przywiązania i wdzięczności.

Rzym, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Minister Robót Publicznych i przewodniczący włoskiego Czerwonego Krzyża zwiedzili szereg miejscowości dotkniętych katastrofą. W szpitalu Czerwonego Krzyża minister spotkał się z księżną Apulji, która prowadzi energiczną akcję ratunkową i roztacza pełną serdeczności opiekę nad rannymi. Minister złożył księżnie wyrazy uznania.

Jutro wielu rannych specjalnem pociągiem przewiozą do Neapolu.

Wśród rannych naogół nie znać przygnębienia. Zachowanie ich zasługuje na całkowite uznanie. Następnie minister udał się do Villanova del Battista miejscowości zniszczonej całkowicie przez katastrofę. Oddziały bersaljerów pracują tam przy usuwaniu gruzów.

Ludność, która tłumnie opuszczała tereny, dotknięte katastrofą i spędzała noce w namiotach na polach, obecnie zaczyna powracać do dawnych miejsc zamieszkania.

Cudem ocaleni.

Rzym, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Włoski Czerwony Krzyż zorganizował wszechstronną akcję ratunkową na terenach, dotkniętych trzęsieniem ziemi. Wszędzie są prowadzone prace przy usuwaniu gruzów, przyczem ciągle **zdarzają się wypadki odkopania żyjących jeszcze osób, które w ten sposób cudem niemal, unikają śmierci.**

Paryż, 27 lipca.

Zdaniem „Petit Journal" depesza kondolencyjna, wysłana przez prezydenta Doumergue do króla włoskiego jest nietylko oficjalnym aktem grzeczności, lecz istotnie wyraża uczucia większości francuzów.

Groźne pomruki ziemi

w południowej Ameryce.

Santiago de Chile, 26 lipca.

Cały szereg wulkanów ciągnących się pasem w południowem Chile wznowił nagle swą działaność. Szczególnie groźnie przedstawia się położenie w okolicy wulkanu Llaima. Z krateru buchają gęste chmury dymu i płomieni, podczas silniejszych erupcyj wylatuje ognisty deszcz kamienny. Wybuchom towarzyszą grzmoty podziemne. Przerażona ludność miejscowości położonych ustóp góry pakuje swe mienie i ucieka w bezpieczne miejsca.

Rząd rumuński walczy z antysemityzmem

i nie dopuści do wystąpień przeciw żydom.

BUKARESZT, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Cadere, który przebywał ostatnio na Bukowinie w związku z przeciwdziałaniem szerzącej się tam akcji antysemickiej, oświadczył w wywiadzie prasowym co następuje: Koordynacja wysiłków władz lokalnych i nadanie im szerokich pełnomocnictw były konieczne dla przeprowadzenia energicznej i szybkiej akcji przeciwko agitatorom, którzy, korzystając z trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się włościanie na Bukowinie dzięki kryzysowi rolnemu, podburzali ludność do wystąpień antysemickich. Przywódca agitatorów, pułkownik Nacuce, jest aresztowany. W wielu wypadkach występowali jako podżegacze ludzie, należący do partyj politycznych, dążących do wywołania zamętu w państwie i postawienia rządu wobec trudności. Inni z podżegaczy działali pod wpływami komunistycznemi. P. Cadere stwierdził w dalszym ciągu, że wszedł osobiście w kontakt z ludnością Bukowiny, wysłuchując skarg miejscowych włościan. Jest on zdania, że rząd powinien przyjść z pomocą włościaństwu, znajdującemu się w położeniu krytycznem dzięki powodziom i wygórowanym procentom, na których włościanie uzyskują kredyt. P. Cadere porozumiał się z miejscowemi sferami bankowemi co do obniżenia procentów. Projektuje on także wystąpienie do rządu z propozycją obniżenia podatków. W związku z szerzącemi się przesadzonemi pogłoskami, do prasy wystosowano apel, wzywający do powstrzymania się od przesadnego pesymizmu. Minister Sprawiedliwości nakazał śledztwo w sprawach urzędników, którzy nadużyli swojej władzy. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jeanitescu wydał szereg zarządzeń mających na celu polepszenie bytu ludności wiejskiej. W zakończeniu p. Cadere oświadczył, że dzięki zarządzeniom, zapewniającym porządek i spokój, na Bukowinie panuje obecnie sytuacja normalna.

Czołowi uczestnicy rajdu awjonetek

przybyli już do Berlina. — Por.Bajan — na czele lotników polskich.

Warszawa, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś rano poczęli przybywać z Poznania na lotnisko Mokotowskie dalsi uczestnicy czołowej grupy miedzynarodowego konkursu samolotów turystycznych. Pierwszy przybył o godz. 8.21 anglik Butler na awjonetce K5. wystartowawszy w Poznaniu o godz. 7 rano. Ze względu na to, że po wczorajszym wypadku Butler zmienił śmigło na nowe, które mu dostarczono samolotem z Berlina — a regulamin dozwala jedynie na zastąpienie złamanego śmigła, śmigłem które lotnik wiezie ze sobą — nie będzie on mógł zapewne brać udziału w zawodach i poleci poza konkursem. Sprawa ewentualnej dyskwalifikacii Butlera spoczywa w rękach miedzvnarodowej komisji sportowej w Berlinie.

O godzinie 8.39 przybył do Warszawy zeszłoroczny zwycięsca raidu awionetek niemiec Morzik na awjonetce B3, wystartowawszy w Poznaniu o godz. 7.08. Kolejno poczęli przybywać o godz. 8.40 francuz Finat na awjonetce M2, start o godz. 7.01, niemiec Passewaldt na awjonetce D1, o godz. 8.50. start 7.05. Arcyksiążę Habsburg—Burbon (Hiszpanja) na T5 o godz. 8.52 start o godz. 7-ej. Anglik Andrews o godz. 10.07 start o godz. 8.25.

Do dalszego etapu Warszawa—Królewiec na przestrzeni 281 klm. pierwszy wystartował arcyksiążę Habsburg-Burbon o godz. 10.13. W tym samvm czasie wystartował niemiec Passewaldt, kolejno poczęli startować o godz. 10.16 francuz Finat, o godz. 10.21 — niemiec Morzik, o godz. 11.14 — anglik Butler, o godz. 11.15 — anglik Broad i o godz. 11.16 — anglik Thorn.

Niemiec Pessewaldt oraz anglicy Thorn i Broad, którzy, jak wiadomo, przybyli do Warszawy wczoraj, wystartowali ostatni, gdyż oczekiwali na polepszenie warunków atmosfervcznych w Prusach Wschodnich, gdzie nad jeziorami unosiła się od rana mgła.

Poza wspomnianemi awionetkami, przybył do Warszawy i natvchmiast odleciał do Królewca angielski samolot turystyczny „Spartan", wiozący części zapasowe dla awjonetek angielskich.

★

Berlin, 27 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w godz. popołudniowvch zaczęły się zbierać tłumy publiczności na lotnisko w Tempelhoffie, w oczekiwaniu czołowych lotników kończacvch w dniu dzisiejszym końcową trasę miedzynarodowego raidu awjonetek. O godz. 4 po poł. spostrzeżono dwa pierwsze samoloty. O godz. 16 min. 2 wyladował pierwszy anglik Broth i w kilka sekund po nim anglik Buttler.

Potem zaczęli lądować kolejno: o godz. 16.58 niemiec Post, 17.39 niemiec Morwick, 17.29 francuz Finat. 17.48 niemiec Passewaldt i o godz. 17.49 hiszpan Habsburg-Burbon. Po wyladowaniu ostatniego z wymienionych wszyscy przybyli lotnicy zebrali się na trybunie kierownictwa raidu, przywitani przez przewodniczącego komisji sportowej Heppnera. Przebieg lądowania oraz przywitanie transmitowane było przez radjo i rozgłoszone przy pomocy głośników rozstawionych na terenie lotniska.

★

Praga, 27 lipca.

Dziś rano przeleciały do Pragi trzy awjonetki z czołowej grupy. Po południu lądowało dalszych 13-tu lotników, m. in. Bajan o godz. 14.02 (wystartował dalej o 16.14) i Płoczyński o godz. 16.17 (odlot o godz. 16.32).

Min. Składkowski we Lwowie.

Lwów, 27 lipca.
(Telefonem od własn. koresp.).

Dziś po południu przybył samochodem do Lwowa minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski i po krótkim pobycie odjechał do Tarnopola, gdzie przeprowadzi inspekcję. Pobyt ministra Składkowskiego w województwie lwowskiem potrwa 3 dni.

Konstytucja litewska skradziona.

Rząd kowieński chce zrobić z Waldemarasa warjata. Obawy przed rozruchami.

Kowno, 27 lipca.

Mimo pozornego spokoju na ulicach Kowna czuć jednak wyraźne podniecenie. Wobec tajemniczych narad przyjaciół Waldemarasa rząd wydał szereg zarządzeń, wskazujących na powagę sytuacji. Wszyscy młodsi oficerowie otrzymali rozkaz pozostawania w domu i wychodzenia jedynie w sprawach służbowych. Również szeregowcy mogą wychodzić z koszar jedynie w bardzo pilnych wypadkach.

Wybitnijszych i bardziej wpływowych przyjaciół Waldemarasa, a w ich liczbie 3 głównych dowódców „Żelaznego wilka" wywieziono na prowincję, gdzie trzymani są pod strażą.

Nadto rząd zawiesił wydawane przez Waldemarasa czasopismo „Tautos Kilios".

Właściwym powodem aresztowania Waldemarasa było — jak się okazuje obecnie — zagadkowe zniknięcie z archiwum państwowego dokumentu konstytucji z podpisami prezydenta i członków rządu.

Po zniknięciu tego dokumentu WALDEMARAS OŚWIADCZYŁ, ŻE KONSTYTUCJA GO NIE OBOWIĄZUJE, PONIEWAŻ NIEMA DOKUMENTU PODPISANEGO.

O kradzież tego dokumentu podejrzany jest sam Waldemaras. Mimo skrzętnych poszukiwań w jego mieszkaniu, konstytucji nie znaleziono.

Drugą przyczyną usunięcia Waldemarasa ma być pojawienie się w ostatnich czasach w Kownie wielu ulotek z intymnemi szczegółami z życia rodzinnego członków rządu.

O autorstwo tych rewelacyj podejrzany jest również Waldemaras.

RZĄD ZAMIERZA PODDAĆ WALDEMARASA OBSERWACJI PSYCHJATRYCZNEJ, PONIEWAŻ UWAŻA, ŻE ZACHWANIE SIĘ JEGO ZDRADZA OBJAWY CHOROBY UMYSŁOWEJ.

Z Kretyngi donoszą, że w piątek około godz. 6 rano przywieziono Waldemarasa do jego miejsca wygnania. Jest to majątek rządowy, którego ośrodek i pałac pozostał w posiadaniu byłego właściciela hrabiego francuskiego Phoiselle.

Hr. Phoiselle oddał natychmiast do dyspozycji Waldemarasa kilka pokojów.

Były dyktator pozostaje pod bardzo ścisłą strażą.

Groźny pożar w Jaremczu.

Kuracjusze pozostali bez ubrań.

Lwów, 27 lipca.
(Telefonem od własn. koresp.).

Wczoraj w nocy wybuchł groźny pożar w Jaremczu w willi „Mrzonka", Wśród kuracjuszy w liczbie 40 wybuchła niesłychana panika. Część kuracjuszy poczęła wyskakiwać oknami z pierwszego i drugiego piętra. Willa spłonęło doszczętnie. Straty wynoszą około 150 tysięcy złotych. Również wszystkie rzeczy kuracjuszy padły ofiarą płomieni.

Premjer Tardieu nawołuje

do zgodnej spółpracy robotników i przemysłowców,

Nancy, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Przemawiając w czasie dzisiejszych uroczystości, premjer Tardieu powiedział: Nad stworzeniem Międzynarodowego Biura Pracy pracowało 21 narodów. Czy Francja sama potrafi wytworzyć u siebie jedność pracy, opierając się jedynie na dążeniu jako cel. do którego dąży? Realizacja tej jedności wyklucza mrzonki, odnoszące sie do niepewnej przyszłości, albo też związane z przeszłością. Wyklucza ona też system Karola Marxa, którego wadliwość nieraz już wykazywało życie. Nie należy szukać postępu hipotecznych rewolucyj, lub gwałtownej walki klas. **Należy dążyć do niego zapomoca współpracy i porozumienia. Państwo, pracodawcy i robotnicy są zarówno pracownikami w tej dziedzinie.** Swoboda, z jaką działają nasze instytucje, zapewniła pracownikom przemysłowym od wielu lat cały szereg gwarancyj. Waldeck Rousseau wprowadził syndykaty. W dalszym ciągu przyszły kolejno odpoczynek tygodniowy, 8-godzinny dzień pracy, ustawy emerytalne, ubezpieczenia od wypadków, reglamentacja pracy kobiet i dzieci, pracy nocnej i t. d. Na szczycie tego znajdują się ustawa o ubezpieczeniach społecznych, której podstawa jest zasada sprawiedliwości. Pomimo tych zdobyczy z całą słusznością troszczymy się w dalszym ciągu o przygotowanie lepszej przyszłości. Solidarność pracownika i prezdsiębiorstwa otworzy do niej drogę. Pomyślność wszystkich jest bowiem warunkiem powodzenia i szczęścia poszczególnych jednostek. W okresie kryzysu, który przechodzą obecnie wielike państwa przemysłowe, Francja zajmuje stanowisko uprzywilejowane. Dążąc do ogólnej pomyślności, rząd przedstawił projekt, który przewiduje utylizację płynnych zasobów skarbowych w 38 procentach na organizację pracy, zaś w 62 procentach na popieranie dążeń, mających na celu ogólny postęp w państwie. Rzecza charakterystyczną jest, że plan ten nie opiera się na pożyczce, lecz pragnie zużyć własne zasoby państwa. Postępujemy w myśl powiedzenia Voltaire'a że nie pieniądz wzbogaca państwo, lecz ten, który kieruje jego pracą. Budżet nie powinien być zwiększany, co byłoby zgubne dla interesów wszystkich warstw społecznych.

W zakończeniu premjer zwrócił się do robotników i pracodawców, których łączy praca — największe bogactwa i nadzieja Francji, demokracji i całej ludzkości.

Ambasador Chłapowski

wyjechał na urlop.

Paryż, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Pan ambasador Chłapowski rozpoczął w dniu dzisiejszym swój urlop i wyjechał na odpoczynek. Przed wyjazdem ambasador Chłapowski został przyjęty przez Brianda i odbył z nim dłuższą konferencję.

Min. Kühn w Poznaniu.

Poznań, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś rano przybył z Warszawy do Poznania p. minister komunikacii Alfred Kühn w tow. dyrektorów departam. p.p. Daleckiego i Zajączkowskiego celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru K. P. W. i odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pan min. zatrzyma się w Poznaniu do wtorku celem powitania przybywających do Poznania na Wyst. Kom. i Tur. kilku ministrów państw obcych.

DZIŚ W RADJO — Godz. 15.50 — Górny Śląsk

Polska zajęła pierwsze miejsce

w turnieju szachowym w Hamburgu.

HAMBURG, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Ostateczny rezultat turnieju szachowego przedstawia się jak następuje: Polska zdobyła 48 i pół punkta, Węgry — 47, Niemcy 44 i pół, Austrja 43 i pół, Czechosłowacja 42 i pół punkta. Polska zajęła więc pierwsze miejsce.

Napad bandycki pod Druskienikami.

Jeden bandyta zabity, dwaj ranni.

Wilno, 27 lipca.

Ubiegłej nocy powracała z Grodna do Druskienik taksówka, którą jechali pp. Wrześniowscy z córką i p. Jan Gołębiowski, pisarz hipoteczny z Końskich w województwie kieleckiem.

Niedaleko Druskienik natknęła się taksówka na 2 furmanki chłopskie, ustawione w poprzek drogi. Gdy samochód zatrzymał się, z zarośli wyskoczyło 3-ch bandytów i zaczęło biec w kierunku samochodu.

P. Gołębiowski strzelił na postrach w powietrze, a gdy to nie poskutkowało wystrzelił trzykrotnie w stronę napastników, przyczem

jednego zabił, dwuch pozostałych zaś ciężko zranił. Jeden ze zranionych zmarł po przewiezieniu go do szpitala, drugi zaś walczy ze śmiercią.

P. Gołębiowski natychmiast po przybyciu do Druskienik udał się na posterunek policji, gdzie złożył zameldowanie o wypadku. Śledztwo w toku.

KRONIKA

LIPIEC
28
Poniedziałek

Dziś Inocentego
Jutro Marty p.

Wschód słońca	3.36
Zachód słońca	19.40
Wschód księżyca	05.51
Zachód księżyca	21.20
Długość dnia	11.27
Ubyło dnia	1.24

Studenci amerykańscy nie przybędą do Łodzi.

Jak już donosiliśmy, do Łodzi miała przybyć wycieczka 50 studentów amerykańskich, wracających z Rosji sowieckiej. Ostatnio jednak zmieniono plan wycieczki i ominie ona Łódź, zwiedzając tylko Warszawę, Kraków i Poznań. (b)

Dodatkowa komisja poborowa.

Dziś i jutro w lokalu przy ul. Al. Kościuszki 21 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla roczników 1908 i starszych o ile nie mają oni uregulowanego stosunku do służby wojskowej i nie stawali przed komisją.

Na dodatkową komisję poborową winni stawić się ci, którzy otrzymali wezwania ze starostwa grodzkiego. (b)

Kronika policyjna.

W dniu wczorajszym został napadnięty i dotkliwie pobity przez nieznanych sprawców przy ul. Zgierskiej, 35-letni Lucjan Ciesielski zamieszkały przy ul. Zgierskiej 61.

Ciesielski otrzymał szereg ran tępem narzędziem w głowę. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawił go na miejscu. (p)

***

Na ul. Piłsudskiego samochód najechał na przechdzącego jezdnię Jankla Sternberga, handlarza.

Przejechany doznał ciężkich obrażeń ciała i lekarz pogotowia odwiózł go do szpitala Poznańskich. (b)

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują apteki:
L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (p).

Rewizja procesu rabina Szapiry
rozstrzelanego w Płocku na mocy wyroku sądu polowego odbędzie się w najbliższym czasie.

Z Warszawy donoszą:

Głośny ten proces z przed laty niespełna ośmiu — rabina płockiego Chaima Szapiry, skazanego, jak wiadomo, na mocy sądu doraźnego polowego **za szpiegostwo podczas inwazji bolszewickiej na rozstrzelanie i następnie straconego,** dotąd pozostał, że tak powiemy, kartą otwartą i czeka rozważenia w drodze rewizji procesu.

Stało się to na skutek wniesionej przed kilku laty **interpelacji posłów żydowskich do sejmu** — w związku z wnioskiem urzędu prokuratorskiego, który dopatrzył się w wykonanym wyroku sądu polowego pewnych wątpliwości, a sąd najwyższy wojskowy nakazał rewizję procesu.

Dodajmy tu, że interpelacja miała swe źródło w licznych skargach i zażaleniach rodziny rozstrzelanego rabina, która z całą stanowczością dowodziła, iż **zaszła tu pomyłka sądowa i że kara śmierci zapadła na człowieka niewinnego.**

Zbadani w tej sprawie liczni świadkowie odtworzyli obraz Płocka w dn. **18 sierpnia 1920 r.,** najazd bolszewików, wymarsz wojsk polskich, stosunek ludności żydowskiej do bolszewików i ich straszliwą gospodarkę w zajętem mieście. Zeznania świadków wypadły na początku niekorzystnie dla rabina Szapiry.

Sąd udał się na placówkę rozstrzelanego rabina i po zwiedzeniu sutereny, skąd rabin był obserwowany, balkonu, skąd miał dawać tajemnicze jakieś znaki bolszewikom, podwórza, gdzie ukryli się żołnierze, oraz rynku — ogłosił w sali rozpraw protokuł oględzin.

W czasie badań świadków ujawniła się wielka sprzeczność zeznań, co w czasie właściwym odpowiednio podkreślił obrońca rozstrzelanego rabina adw. poseł A. Hartglas, dowodząc między innemi, że **dla żydów i wszystkich kto wie kim jest cadyk chasydski, stracony Szapiro będzie zawsze ofiarą tragicznej pomyłki, chociażby go sąd powtórnie skazał.** Słowem zdaniem obrońcy, inkryminowane ruchy rabina na balkonie w czasie najścia bolszewików **były związane z rytuałem i modłami jego (kiwanie się i ruchy rąk), a bynajmniej nie zawierały żadnych specjalnych jakichś znaków przesyłanych bolszewikom na dystans.**

Zdaniem adw. Hartglasa świadkowie oskarżenia nie byli bynajmniej świadkami fałszywymi, ale **zeznania ich, to mozajka powstała ze strzępów poszczególnych spostrzeżeń i wrażeń, zabarwiona subjektywnem tłumaczeniem stosunku żydów do Polski i do bolszewików.** Mozajka ta powstała swego czasu w **atmosferze naganki na żydów** pewności o ich zdradzie, którą szerzyły plakaty głoszące, że bolszewicy i żydzi — to jedno i to samo.

W tem mniej więcej duchu opiewała i interpelacja w sejmie o tej wyjątkowej sprawie

★

Wśród świadków następnych była badana niejaka Ewa Cybulska studentka uniwersytetu, która naogół zeznawała przychylnie dla rabina.

Stwierdziła ona, że niejaka Dramińska posądzana swego czasu o przychylne dla rabina zeznania, wyraziła się, iż podziwiała, **że rabin mimo lecących zewsząd kul nie stchórzył i dalej swą modlitwę na balkonie odmawiał:** dalej świadek podkreślił, że zdaniem Dramińskiej, świadkowie, którzy w tej sprawie obciążali rabina, **mijali się z prawdą, utrzymując, że modlący sięn a balkonie rabin dawał jakieś tajemnicze znaki bolszewikom co do rozmieszczenia się armji polskiej.**

Sąd wojskowy wydał wyrok zatwierdzający pierwotny wyrok sądu doraźnego.

Adw. Hartglas zgłosił **zażalenie nieważności wyroku** i w tem stadium, jak się dowiadujemy, rewizja tego procesu budzącego na nowo duże zaciekawienie, **jakkolwiek rozstrzelanego już nie wskrzesi — przyjdzie pod ponowne rozważenie w drodze kasacji już po obecnych ferjach sądowych.**

Niezwykła afera kupiecka.
Dwaj wilnianie oszukali szereg firm łódzkich na sumę 100 tys. złotych.

W dniu onegdajszym przywieziono do Łodzi z Wilna pod silną eskortą 2-ch łódzkich aferzystów, którzy aresztowani zostali tam za dokonanie całego szeregu oszustw na szkodę łódzkich kupców manufakturowych.

Aferzystami są: Lejb Żabiński i Salomon Gutman, którzy afery swe dokonywali w sposób następujący:

Przychodzili oni do składów manufakturowych i pertraktowali w sprawie kupna większych partyj towarów. Gdy doszli do porozumienia co do ceny, oświadczali oni, że towary te są przeznaczone na eksport do Rosji którego składy konsygnacyjne znajdują się w Wilnie dokąd też należy je wysyłać. Dalej domagali się, aby towar pakowany był w specjalnie przez nich wskazywanych skrzyniach.

Kupcy i przemysłowcy łódzcy, mając do czynienia z wielkiemi zamówieniami wyrażali swą zgodę na wszelkie wymagania kupujących, a zwłaszcza, że w tak krytycznym dla przemysłu łódzkiego czasie tranzakcje dokonywali wyłącznie za gotówkę. Cześć należności natychmiast wpłacili, a pozostałą należność polecali wysyłać za zaliczeniem do poważnej firmy bankowej Bunimowicza w Wilnie.

W ten sposób dokonali oni zakupy
NA SUMĘ PRZESZŁO 100.000 ZŁ.
Po dokonaniu wszelkich tych tranzakcyj przypilnowali jeszcze przed wyjazdem swym do Wilna, ażeby pakowanie odbyło się ściśle w myśl ich życzeń, to znaczy w specjalnie przez nich przepisanych co do wielkości skrzyniach. Przemysłowcy i kupcy tutejsi po wysłaniu towarów do firmy Bunimowicz w Wilnie z niecierpliwością oczekiwali należności za towar.

Gdy po kilku tygodniach nie otrzymano w Łodzi żadnych wiadomości o przysyłaniu należności, zainteresowani wysłali zapytanie do banku Bunimowicza w Wilnie, na które otrzymali odpowiedź lakoniczną, że towar ich przybył w najlepszym porządku do Wilna, lecz nikt transportów tych nie wykupuje. Powyższe wywołało pewne zaniepokojenie wśród zainteresowanych tutejszych przemysłowców i wreszcie po wspólnem porozumieniu postanowili zażądać z powrotem niewykupywany transport towaru.

Po kilku dniach towar w łaknajlepszym porządku w tym samym opakowaniu, w którem odszedł wrócił.

Gdy skrzynie te rozpakowano wyszło na jaw całe oszustwo, gdyż w skrzyniach znajdowały się szmaty, papiery i kamienie.

O oszustwie tem poszkodowani zawiadomili natychmiast tutejszy urząd śledczy, który całe swe dochodzenie skierował w stronę Wilna. Okazało się, że aferzyści byli w ścisłem porozumieniu z magazynierem firmy bankowej Bunimowicza w Wilnie, gdzie były już przygotowane takież same skrzynie, naładowane śmieciami.

Gdy towar przybył do Wilna, magazynier zamiast zamagazynować go w firmie Bunimowicza, ukrył go gdzieindziej, zaś do magazynów Bunimowicza zamagazynował przygotowane już inne skrzynie.

W ten sposób oszuści otrzymali zupełnie bezpiecznie towar od magazyniera.

Po wyjściu na jaw całej tej niesłychanej afery, władze śledcze zaaresztowały magazyniera, zaś pozostali dwaj aferzyści zostali aresztowani dopiero onegdaj na granicy polsko-litewskiej, skąd ich też doprowadzono do Łodzi i osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika.
(p).

Melina złodziejska w mieszkaniu radnego.
Niezwykły skandal w Żyrardowie.

Pelagja Wiśniewska, zam. we wsi Teklinów pod Żyrardowem, zawiadomiła policję, że jej z zamkniętego mieszkania skradziono wiele bielizny, ubrań oraz obuwia. Poszukując sprawców kradzieży, policja dowiedziała się, że u R. Twardowskiego, właściciela realności przy ul. Familijnej Nr. 14, stale przebywa podejrzane towarzystwo.

Onegdaj więc po zabezpieczeniu wejść policja wkroczyła do lokalu i zastała tam w łóżku w bieliźnie poszukiwaną już przedtem, podejrzaną o dokonanie owej kradzieży Janinę Rowińską.

Sprowadzona do komisarjatu Rowińska zaprzeczała jakoby ona okradła Wiśniewską; zdradziła ją jednak bielizna, którą właśnie miała na sobie, oznaczona znakami poszkodowanej Wiśniewskiej.

Charakterystyczne jest, że w czasie śledztwa ustalono następujące fakty: Twardowski w mieszkaniu swem przetrzymuje rozmaite indywidua, niejednokrotnie poszukiwane; nadto do mieszkania jego znoszone są różne rzeczy, pochodzące z kradzieży, w celu spieniężenia. Był też wypadek, że przyniesiono Twardowskiemu do dyskonta weksle skradzione jednemu z mieiscowych kupców. Zaszedł też wypadek, że znani na bruku żyrardowskim złodzieje Traczyk, Merwart i Wenzel stale u Twardowskiego przebywający, okradli go, zabierając mu ubrania i zegar samochodowy.

Zaznaczyć należy, że Twardowski piastuje mandat radnego m. Żyrardowa. To też wśród mieszkańców tego miasta w chwilę po ujawnieniu w jego mieszkaniu „meliny" zawrzało i na ręce prezesa rady miejskiej wpływają od tej pory liczne prośby, by Twardowskiego „wyeliminować" z grona członków rady miejskiej, a więc pozbawić możności sprawowania wszelkich czynności społecznych, związanych ze stanowiskiem radnego.

RADJOPROGRAM

PONIEDZIAŁEK, dnia 28 lipca 1930 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160; 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuaru teatrów i kin; 13.20—15.50: Przerwa; 15.50—16.15: Odczyt p. t. „Górny Śląsk" — wygłosi dr. Regina Fleszerowa (tr. z Warsz.); 16.15—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warsz.); 17.10—17.25: Przegląd komunikacyjny (tr. z Warsz.); 17.35—18.00: „Skrzynka pocztowa łódzka" — korespondencję bieżącą omówi redaktor Jan Piotrowski; 18.00—19.00: Muzyka z kawiarni „Gastronomjo" w Warszawie; 19.00—19.20: Rozmaitości; 19.20—19.35: Pogawędki techniczne (tr. z Warsz.); 19.35—19.45: Płyty gramofonowe (tr. z Warsz.); 19.45—20.00: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy; 20.00—20.15: Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warsz.); 20.15—22.15: Pp. Tadeusz Strzetelski i Andrzej Wodziw wykonaniu Orkiestry Filharm. Warsz. i solistów 1) Lehar: Marsz wesoły 2) Adam: Uwertura „Gdybym był królem" 3) Waldteufel: Walc „Słodkie słowa", 4) Verdi: Fantazja na tematy z op. „Bal maskowy". 5) Solista. 6) Czajkowski: Suita „Dziadek do orzechów": a) Uwertura, b) Marsz: taniec rosyjski, c) taniec arabski, d) taniec chiński, e) taniec flecików, f) walc kwiatów. 7) Solista. 8) Delibes: Polka piccicato, 9) Sonnenfeld: Polska zmiana warty 10) Namysłowski: Mazur „Hop, ciuch, ciuch!" 22.00—22.00: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej nowski: dyskusja p. t. „Morski dzień Polskiego Radja" (tr. z Warsz.); 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
Trupa Wileńska.
Dziś poniedziałek „Żądza".

TEATR POPULARNY.
„Pegaz pod gazem".

Dziś, poniedziałek o 8.45 wiecz. i dni następnych wielka powodzeniowa rewja w 18-tu częściach p. t. „Pegaz pod gazem". Udział całego zespołu, nowy balet, humor, śpiew i tańce. Na dzisiejsze przedstawienie jako dla zrzeszeń robotniczych bilety po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł.

REWJA „DOBRY WIECZÓR".

Rewja p. t. „A to pan zna" stała się sensacją dnia w Łodzi

Liczne rzesze najwybredniejszej łódzkiej publiczności darzą wykonawców z Sawicką, Brzozowską, Brochwiczówną, Janeckim, Welinem, Lasockim, Bolkowskim i Gardanoffem na czele, niemilknącą kaskadą długotrwałych braw.

Rewję starannie wyreżyserował Jerzy Welin.

Tańce i ewolucje układu baletmistrza Gardanoffa

Zapowiada kierownik artystyczny „Dobrego Wieczoru", Kazimierz Brzeski

„Gozdawa" zdobyła „Wielką Łódzką"

Emocjonujący przebieg wczorajszych gonitw na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Wczorajsze „Derby" ściągnęły niewidziane dotąd tłumy widzów na tor wyścigowy do Rudy. Na widowni zebrało się około sześciu tysięcy widzów. Słuszne zainteresowanie wczorajszemi gonitwami było olbrzymie. Zauważyliśmy masowy zjazd gości ze stolicy i prowincji. Na widowni szereg wybitnych osobistości.

Ogólnie spodziewano się wczoraj t. zw. „fuksów", które nie przyszły. Największą wypłatę dnia zdobyła Aranka.

Główną nagrodę dnia i tegorocznego sezonu t. zw. „Wielką Łódzką", zdobyła Gozdawa st. Cichowskiego pod Michalczykiem.

Steeple-Chase, Handicap zdobył bar. Rómmel na Flibustierze w pięknym stylu.

Przebieg wczorajszych gonitw był następujący:

GONITWA PIERWSZA.
Bieg płaski na dystansie 1200 mtr.
o nagrodę 2.000 zł.

Na starcie jeden koń Eclair, biega na czas. Czas 1.28.

GONITWA DRUGA.
Gonitwa z płotami na dystansie 1800 mtr.
o nagrodę 1.200 zł.

Na starcie 6 koni. Wygra pewnie Eskapada o 2 dług. przed Klariką, Ammonnem, Giaurem, Gizellą i Wielmożną. Wycofany Echo. Czas 3.32.

Totalizator płacił zł. 23, 17, 30.

GONITWA TRZECIA.
Bieg płaski na dystansie 1600 mtr.
o nagrodę 1.200 zł.

Na starcie 4 konie. Wygrywa pewnie o 1 długość Aranka przed Madame Bovary, Ganges königiem, Resonnance, Irade, Hikora i Hołubiec. Czas 1,50.

Wypłata tot. zł. 42, 13, 13.

GONITWA CZWARTA.
Bieg płaski na dystansie 900 mtr.
o nagrodę 1.500 zł.

Na starcie 4 konie. Wygrywa łatwo o 8 długości Ixora przed Abbazią, Harfą, Margaretą. Wycofane: Hajduk, Sierżant, Contra. Czas 59 i pół.

Wypłata tot. 25, 14, 17.

GONITWA PIĄTA.
Bieg płaski na dystansie 2400 mtr.
o nagrodę „Wielką Łódzką" (Międzynarodową) w wysokości zł. 20.000.

Na starcie wszystkie 8 koni. Wygrywa o 1½ dług. Gozdawa st. Cichowskiego pod j. Michalczykiem w czasie 2.46 przed Alraady, Ghazi, Madryt, Blue Boy, Locarno. Głównym faworytem tego biegu był Madryt, który nie wytrzymał tak dużego dystansu.

Totalizator płacił za stajnie zł. 31, 31, fr. 27, 20, 20.

GONITWA SZÓSTA.
Wielki Steeple-Chase, Handicap na dystansie 1.800 mtr. o nagr. 15.000 zł.

Na starcie 13 koni. Wycofany Moorwind. Wygrywa pięknie o 3 długości Flibustier pod bar. Rómmlem przed Caraibem, Frasquitą, Bostonem, Albą, Imre, Nidą, Daniną, Kararą. Z Bianki spadł na przeszkodzie p. Arciszewski, z Frani p. Daszkowski, z Ferezji p Donner i z Arkana Święcicki. Czac 6.31.

Totalizator płacił stajnę zł. 21, fr. 16, 33, 23.

Po biegu tym został założony protest przez p. Antoniewskiego, który jechał na Albie, przeciw p. Bogdanowiczowi, który jechał na Caraibie. Protest nie został uwzględniony.

GONITWA SIÓDMA.
Bieg płaski na dystansie 1600 mtr.
o nagrodę 1.500 zł.

Na starcie 5 koni. Wygrywa w walce o ½ długości Estramadura w czasie 1.48 pod Stasiakiem przed Impasem, Alembikiem, Intrygantem i Damą. Wycofane: Morgat, Gwiazda, Semper Idem. Filut, Dziarska, Monte Carlo, Bilitis i Hospodar.

Totalizator płacił zł. 37, 14, 15.

GONITWA ÓSMA.
Bieg płaski na dystansie 2100 mtr.
o nagrodę 1.800 zł.

Na starcie wszystkie 7 koni, zapisanych do biegu. Wygrywa łatwo o 2 długości Maur pod chl. Kowalskim w czasie 2.29 przed Pzika II, Guzohanem, Igorem, Dianą de Poitiers, Harrimanem, Esperem.

Totalizator wypł. zł. 32, fr. 14, 34, 16.

Angielskie poselstwo w Pradze

w wojnie z przytuliskiem dla psów

Towarzystwo miłośników zwierząt w Pradze utrzymuje przytulisko, w którem znajdują pomieszczenie różne opuszczone zwierzęta, przeważnie oczywiście psy i koty.

W tych dniach towarzystwo otrzymało od władz nakaz uprzątnięcia schroniska, a stało się to na skutek interwencji mieszczącego się w pobliżu poselstwa angielskiego, którego jeden z członków nie może znieść szczekania psów.

Ale miłośnicy zwierząt nie myślą bez walki opuszczać swej placówki, lecz dali znać poselstwu, że przeciw eksmisji zaprotestowali nietylko u wszystkich podobnych towarzystw Anglji i w centrali przy Lidze Narodów, ale także u króla angielskiego, który jak wiadomo, jest wielkim amatorem psów.

Dlaczego ludzie umierają?

Śmierć następuje wskutek zmęczenia mięśni, które nie mogą odpocząć we właściwym czasie.

Zjawisko śmierci przestało być tajemnicą.

Co to jest śmierć? Nie było chyba nigdy na świecie człowieka, który nie zadałby sobie tego pytania. Tysiące mędrców, uczonych, filozofów, kaznodziejów, pisarzy i poetów, starało się, jeśli nie zupełnie przeniknąć tajemnicę śmierci, to przynajmniej w sposób jaknajbardziej dokładny określić to straszne i nieuniknione zjawisko.

Co to jest śmierć? Dlaczego człowiek umiera? I czy istotnie musi umrzeć? — pytania te absorbują cała ludzkość.

Nauka już dość dawno stwierdziła, że zjawisko śmierci, podobnie zresztą jak i życia, jest niezmiernie skomplikowane. W pierwszym rzędzie nie należy zapominać, że **śmierć nigdy nie następuje momentalnie,** lecz składa się na cały szereg postępujących za sobą procesów — śmierci oddzielnych tkanek i organów. Często używane przez wszystkich słowa — **„nagła śmierć“**, jest błędne. Śmierć nigdy nie może być nagła, w żadnym wypadku.

Chcąc być ścisłym, należy stwierdzić, **że śmierć towarzyszy nieprzerwanie całemu życiu.** Równolegle do narodzin klateczek organicznych i tkanek, do ich komplikacji i rozwoju, równolegle do tych zjawisk życia postępują procesy śmierci, rozkładu. Giną czerwone ciałka krwi, rozpadają się klateczki, staczają się poszczególne organy, umierają, nawet przy życiu całego organizmu, poszczególne części, — jak nprz. **wypadają włosy i zęby.**

Są to wszystko objawy towarzyszącej nam śmierci. Objawy te, w miarę postępu czasu stają się coraz bardziej widoczne, aż wreszcie prowadza do tego, co czeka każdego człowieka — do **nieuniknionej śmierci.**

Oczywiście, gdyby te wszystkie objawy śmierci nie miały równolegle obok siebie takich samych objawów życia, życie ludzkie byłoby daleko krótsze — ale na miejsce obumarłych tkanek ciała, zjawiają się nowe. Organizm ludzki jest tak silny, że daje sobie radę nie tylko z naturalnem obumarciem oddzielnych, małych swych części, ale z poważnemi uszkodzeniami zewnetrznymi — czego najlepszym dowodem jest **zabliźnianie się ran.**

Gdy następuje właściwa śmierć, nie obejmuje ona również odrazu wszystkich części organizmu. Przyzwyczailiśmy się mówić o śmierci wówczas, gdy serce i płuca przestają pracować. Ale po tej oficjalnej śmierci w organiźmie odbywają się jeszcze życiowe procesy. Organizm żyje, ma zdolność do reagowania na niektóre zewnetrzne podrażnienia, jeszcze przez pewien czas.

Na czem jednak polega właściwa tajemnica śmierci? Dlaczego człowiek umiera? Odpowiedź na to pytanie daje nam właśnie nowa praca wybitnego profesora uniwersytetu frankfurckiego, Gustawa Embdena, który dotarł do rozwiązania tego ponurego problematu. Prof. Embden stwierdził, że **śmierć następuje wskutek zmęczenia** i cały proces opisał w sposób następujący:

Gdy weźmiemy jakikolwiek mięsień organizmu ludzkiego lub zwierzęcego, świeży, niezmęczony — zaobserwujemy, iż będzie on w stanie wypełniać ustanowione dla niego funkcje i reagować na podrażnienie. Natomiast mięsień zmęczony nie podporządkowuje się rozkazom centralnego, nerwowego systemu. Gdy jesteśmy zmęczeni, z wielkim trudem podnosimy rękę do góry. Po jakiejś bardzo wyczerpującej pracy fizycznej, gdy położyliśmy sie na kilka minut, by odpocząć, później czujemy, że nie jesteśmy w stanie podnieść sie z łóżka, — **mięśnie nasze strejkują.**

Zmęczony mięsień podobny jest do mięśnia martwego — i jeden i drugi nie mogą pracować. Różnica pomiedzy nimi jest jednak ogromna. Mianowicie mięsień zmęczony może odpocząć, a po odpoczynku będzie znów wykonywał swą zwykłą pracę.

W ten sposób cały proces życia polega na tem, że zmęczone mięśnie mogą odpoczywać: gdy mięsień został zmęczony i jakakolwiek przyczyna nie pozwala mu na odpoczynek — **wówczas następuje właściwa śmierć.**

Nie będziemy na tem miejscu dokładnie analizowali bijochemicznego procesu zmęczenia i wypoczynku poszczególnych mięśni i tkanek. Jest to sprawa dość skomplikowana.

Prof. Embden uważa, że gdyby wszystkie części organizmu mogły zupełnie należycie wypocząć po zmeczeniu, to **świat nie znałby wcale śmierci.** Po każdem zjawisku bijologicznego zmęczenia następowałoby zjawisko bijologicznego wypoczynku. Organizm ludzki mógłby w ten sposób żyć wieki. Niestety jednak że wypoczynek tkanek nie jest całkowity i to właśnie powoduje stopniowe obumieranie organizmu ludzkiego.

Teorja prof. Embdena wywołała bardzo ciekawą dyskusję w świecie lekarskim. Mianowicie, poczęto zastanawiać się nad tem, czy nie dałoby sie w jakikolwiek sztuczny sposób spowodować, aby zmęczone mięśnie i tkanki mogły całkowicie odpoczywać i w ten sposób **przedłużyć życie ludzkie w nieskończoność.** Wynalezienie takiego sposobu doprowadziłoby wreszcie do tego, o czem marzy ludzkość od samego niemal początku swego istnienia, a mianowicie do **zupełnego pokonania śmierci.**

Niestety te środki i wiadomości, któremi rozporządza współczesna nauka, nie pozwalają na znalezienie takiego lekarstwa, które mogłoby się przyczynić do całkowitego wypoczynku mięśni po ich zmęczeniu. Odkrycie tedy prof. Embdena stanowi narazie pierwszy krok w krainie wielkiego niewiadomego. Być może, że ludzkość nigdy nie dojdzie do celu i nigdy nie zdoła pokonać, lub chociażby odroczyć zjawiska śmierci — a być może, że jednak na tem polu dokonane zostaną niezwykłe odkrycia, wynalezione zostaną środki wstrzymujące obumieranie tkanek, tem samem niosące za sobą nieśmiertelność ludzkości.

Dr. W.Pl.



Charakteryzacja jest sztuką

W Berlinie powstała specjalna szkoła dla pań z towarzystwa

Słyszy się często, zarówno od starych aktorów, jak i od nowicjuszy, że jednym z najtrudniejszych rodzajów sztuki aktorskiej jest prawidłowe stosowanie szminki. I istotnie charakteryzacja wcale nie należy do rzeczy łatwych. Jest to rodzaj sztuki, który, nie zupełnie opanowały, przyczynia się wręcz do przeciwnego efektu na scenie.

Pierwsze próby nauki szminki podjęło obecnie w Niemczech. Pewna znana perfumerja w Berlinie otworzyla szkołę szminki, by nauczyć swe klijentki i klijentów artystycznego używania swych eksponatów.

Szkoła została podzielona na kilka oddziałów, w których wykładano naukę potrzebnej dla sceny, dla filmu, oraz w życiu codziennem.

Szerokim sferom nieznana jest zupełnie różnorodność sposobów używania kosmetyków. Publiczność podziwla dobrą maskę aktora na scenie, lecz nie zdaje sobie sprawy, jaki to kunszt zużyty został na ułożenie takiej maski. Ogółowi niewiadomo wcale, wiele trzeba zachodu, wiele technicznych wiadomości, by nadać twarzy potrzebny do roli wyraz. Aby być dobrze ucharakteryzowanym — należy posiadać **pewien talent malarski,** wiele wiadomości z literatury i historji. Czem dla malarza jest płótno, tem dla mistrza kosmetyki twarz ludzka i czaszka.

Każdą maskę można urzeczywistnić, posiłkując się szminką. Rasa, humor duma, okrucieństwo, komizm, piękno — wszystko to można osiągnąć w doskonały sposób, posiłkując się szminką.

Kosmetyka artystów filmowych polega na innej zupełnie sztuce. Chodzi tylko o **zaakcentowanie przeciwieństwa światła i cieni.** Barwy jasne powodują uwydatnienie koloru skóry, ciemne zaś mają na celu pogłębienie efektów cieni brwi, rzęs i kręgów pod oczyma.

Ale nie tylko w teatrze i kinie potrzebna jest znajomość szminkowania. Panie, używając pomadki i ołówka oraz różu i pudru do codziennego użytku, nie zdają sobie zupełnie sprawy, **że i to jest kunsztem nielada** i że do właściwego ucharakteryzowania się zależy zaakcentowania urody lub jej przytuszowanie. I tego właśnie uczy obecnie szkoła berlińska w swym specjalnym oddziale dla pań z towarzystwa. Uczy, w jaki sposób należy obchodzić się ze spółczesnemi akcesorjami urody niewieściej. Rezultaty podobno są doskonałe.

D.

Jenö Kalman.

Wśród uczenic.

5 kwietnia.

Dziś na lekcji fizyki odpowiadałam z próżni Torricellego. Profesor Werner jest istotnie pięknym człowiekiem. Czyż tomoja wina, że się w nim zakochałam? I że przez to uważana jestem za najgorszą uczenicę z fizyki?

Uczę się specjalnie fizyki całemi godzinami, by wreszcie otrzymać lepszy stopień. Ale gdy wychodzę do tablicy, do odpowiedzi, gdy patrzę na jego piękną twarz, zapominam o wszystkiem, o czem się uczyłam. Widzę tylko jego. Odpowiadam bez związku. I wracam na miejsce ze złym stopniem.

Ach gdyby on wiedział...

20 kwietnia.

Zauważyłam, że nie jestem jedyną w klasie, która kocha się w profesorze Wernerze. Zauważyłam, że Mary Turner również jest w nim zakochana. Pożera go formalnie oczyma. Ale ona ma fenomenalną pamięć i przytomność umysłu. Nie miesza się, gdy Werner do niej mówi. Odpowiada zawsze dokładnie na wszystkie pytania, zrywa się do odpowiedzi niepytana i ostatecznie uważana jest za najlepszą uczenicę w klasie. Nienawidzę jej. Ona specjalnie to robi, by zwrócić na siebie uwagę profesora. Gdy ja czegokolwiek nie umiem zawsze wskazuje ona z miejsca, by pokazać Wernerowi, że ona właśnie to umie i by Werner odezwał się do mnie: „Widzi pani, proszę brać przykład z panny Turner“.

Teraz rozumiem. Ona jest też kochana.

25 kwietnia.

Udało mi się dziś otrzymać fotografję profesora Wernera. Byłam szczęśliwa i dumna z jej posiadania. Aż nagle w klasie zauważyłam, że Mary Turner również posiada taką fotografję. Nienawidzę jej...

2 maja.

Dziś stało się coś strasznego. U nas w domu sprzątają i dlatego obawiałam się pozostawić mój pamiętnik, jak zwykle, pod kredensem. Wzięłam go z sobą do szkoły. Podczas pauzy wyszłam na chwilę z klasy. Ale przyjaciółka moja, Anna Weiss, zwróciła mi uwagę, że z pamiętnika wygląda fotografja profesora Wernera. Może jeszcze ktoś zauważyć. Wróciłam szybko do klasy. Ale już na progu stanęłam, jak wryta. Wszystkie uczenice skupiły się wokoło katedry, na której stała Mary Turner. W ręku trzymała ona mój pamiętnik i odczytywała z niego całe ustępy, dotyczące mego uczucia dla prof. Wernera. Rzuciłam się na nią, ale mnie powstrzymano. W tej chwili rozległ się dzwonek i do klasy wszedł nauczyciel łaciny.

Wszystkie dziewczęta rozbiegły się na swe miejsca. Ktoś podrzucił mi mój zmiętoszony pamiętnik. Zapanowała cisza. Ja się na niej zemszczę! Okrutnie się zemszczę. Policzki mi pałały. Do oczu cisnęły się łzy. Mary obawiała się mnie widocznie, gdyż natychmiast po skończonej lekcji uciekła do domu. Dobrze, obliczymy się jutro...

3 maja.

Na pierwszej pauzie zawołałam na korytarz dwie moje przyjaciółki, Lenę Seiml i Doris Deutsch. Powiedziałam, że rozprawię się z Mary tak, jak na to zasługuje, tak jak jeszcze nikt nigdy nie rozprawiał się w gmachu gimnazjum.

— Bądźcie mojemi sekundantkami. Wywołuję Mary na pojedynek. Na prawdziwy pojedynek. Obie doskonale władamy floretami, przecież weźmiemy udział w igrzyskach szkolnych. Która z nas zwycięży, będziemy musiały przeprosić przeciwniczkę, a nadto zobowiąże się ustąpić przeciwniczce prof. Wernera. Oto moje warunki.

Lena i Doris podskoczyły, uradowane. Udały się natychmiast do Mary. Po chwili wróciły z odpowiedzą twierdzącą. Mary również wyznaczyła swoje sekundantki. By pojedynek — oczywiście miałyśmy włożyć na twarz maski stalowe, by się przypadkowo nie oszpecić — odbył się prawidłowo, postanowiłyśmy zaprosić, poza sekundantami, jeszcze jury, składające się z trzech uczenic ósmej klasy. Wszystko miało się odbyć w najściślejszej tajemnicy, — ale... po upływie pół godziny wiedziały o tem wszystkie uczenice.

6 maja.

Nie mogłam pisać kilka dni. To co przeżyłam było straszne. Jeszcze dziś, gdy o tem myślę, w głowie mi się mąci.

Ale napiszę wszystko po kolei.

Następnego dnia spotkałyśmy się wszystkie na korytarzu przed salą gimnastyczną. Ona, ja, cztery sekundantki, trzy uczenice z klasy ósmej, stanowiące jury.

Wszystkie inne uczenice czekały niecierpliwie przed gmachem szkolnym. Wykradłyśmy klucze od woźnego i po chwili znalazłyśmy się w sali gimnastycznej. Włożyłyśmy maski, wzięłyśmy floretv do ręki i stanęłyśmy przepisowo naprzeciw siebie.

Na dany znak natarłyśmy z furją. Walczyłyśmy tak, jak jeszcze nigdy. Niesamowicie dzwoniły klingi floretów. I nagle, podczas największego zacietrzewienia, rozległ się okrzyk jednej z sekundantek: „Dość“.

Drzwi sali gimnastycznej otworzyły się. Ukazał się w nich profesor Werner. Ale nie był sam. Towarzyszyła mu jakaś śliczna niewiasta.

— Widzisz, kochana — mówił profesor Werner, zwracając się do swej towarzyszki. — To jest nasza sala gimnastyczna. Zdaje się, że odbywają się dodatkowe lekcje szermierki. Gdy się pobierzemy, poproszę naszego dyrektora, by pozwolił cię ćwiczyć wraz z starszemi uczenicami. Nie przeszkadzajcie sobie, moje panie,—zwrócił się z kolei do nas i wyszedł z sali.

Stałyśmy obydwie, jak rażone gromem. Nie słyszałyśmy nawet ponownego okrzyku sekundantek, wzywającego do kontynuowania walki. O cóż miałyśmy teraz walczyć? o kogo? Florety wypadły nam z ręki. I z głośnym szlochem pierwszego życiowego rozczarowania, rzuciłyśmy się sobie w objęcia...

Tłum. Ks.

Outsiderzy zbudzili się ze snu.

Sześć punktów zdobyli wczoraj: Union, Bieg, Sokół i Ł. T. S. G. I b.

Outsiderzy ostatecznie zbudzili się ze snu. Ubiegłej niedzieli wszystkie kluby stojące nad brzegiem przepaści do kl. „B“ zdobyły się na horoiczny wysiłek i zdołały powiększyć swój dorobek punktowy.

Mile rozczarowałUnion którego zwycięstwo było w zupełności zasłużone. Turyści są drużyną nieobliczalną i w swej obecnej formie niegodną tytułu mistrzowskiego.

Maruder mistrzostw kl. A, benjaminek Bieg odniósł brawurowe zwycięstwo nad groźnym PTC. Zwycięstwa w tak wysokim stosunku bynajmniej się nie spodziewano nad Biegiem, który ostatnio był w bardzo słabej formie.

Zgierski Sokół zdobył się na wspaniały finisz. Po zwycięstwach nad PTC i nad Turystami spotkali się wczoraj zgierzanie z silną drużyną ŁKS-u z którą wywalczyli remis 5:5, mając nawet więcej z gry.

Hakoah przeżywa dziś kryzys, to też przypuszczalnie będziemy notować jeszcze niejedną utratę punktu przez zespół żydowski.

Union-Turyści 2:1 2:0

Turyści sprawili swym zwolennikom niemiłą niespodziankę, ulegając ponownie outsiderowi kl. A. Należy przyznać, że „Union“ jeżeli nie grał lepiej, to w każdym bądź razie był absolutnie równorzędnym przeciwnikiem i na **wynik w całości zasłużył.** Sympatyczna drużyna na zielonych zdając sobie sprawę z katastrofalnego położenia w tabeli, grała z niezwykłą ambicją, mając przewagę przedewszystkiem w ataku i pomocy, lecz i tyły grały zadawalająco. nie ponosząc winy przy utracie bramki. Na specjalne wyróżnienie zasługuje środek ataku Unionu, młodziuki Fiedler, który już obecnie rozporządza środkami, jakie się obce wszystkim innym napastnikom łódzkim, a przedewszystkiem posiada mocny i celny strzał na bramkę z każdej odległości. Gracz ten ma niewątpliwie wielką przyszłość przed sobą. Z innych graczy należy wyróżnić Steinkego i Welnica w pomocy, oraz obrońców Durkę i Kirszbauma.

Na Turystach znać zmęczenie długo trwałemi rozgrywakami i poszczególni zawodnicy grają bez animuszu, przygnębieni niepowodzeniami. Prócz tego ciągłe zmiany w składzie, spowodowane dyskwalifikacjami, kontuzjami i służbę wojkową poszczególnych graczy nie mogą wpłynąć na psychikę drużyny. Wyróżniła się trójka obronna Michalski Karasiak, Niewiadomski oraz Chojnacki na środku pomocy. Reszta bezbarwna, szczególnie szwankowała linja ataku, gdzie zawiódł środek ataku Szulc II. Union grał bez Pilca i Ewalda. Turyści bez Szulca I, Wieliszka, Michalskiego II i Frankusa.

Już na początku pierwszej połowy znać było, że wynik zawodów znajduje się pod znakiem zapytania. Obie bramki są w ciągłem niebezpieczeństwie. Wreszcie w 20 minucie za rękę Niewiadomskiego dyktuje sędzia wolny rzut, z którego ostrym fałszerzem w lewy róg uzyskuje Fiedler prowadzenie. Michalski piłki nie mógł trzymać.

Po przerwie obraz walki pozostaje bez zmian. Union nadal jest stroną agresywniejszą, niestety piękno gry psuje sędzia swemi niepotrzebnemi orzeczeniami. Turyści w pewnej chwili mogli wyrównać, lecz Kirszbaum w ostatecznościratuje główkę z linji. W 35 min. Fiedler pięknym strzałem podwyższa rezultat. Wreszcie przed końcem zawodów jedyną bramkę dla fioletowych uzyskuje Niewiadomski z pięknie bitego wolnego rzutu. Sędzia p. Andrzejak.

Przedmecz rezerw zakończył równie sensacyjnym zwycięstwem Union 1:0 (1:0).

Ł K.S.Ib.-Sokół 5:5 3:3

Zawody o mistrzostwo kl. A ŁZOPN między powyższemi drużynami wywołały duże zainteresowanie z powodu ostatnich wyników Sokoła. Miejscowi chcąc się utrzymać w A klasie grają coraz lepiej z meczu na mecz. Mimo wstawienia trzech rezerwowych Sokół potrafił dzielnie stawić czoło rutynowanej drużynie gości.

ŁKS wystąpił z kilkoma zawodnikami z extra klasy, a jednak przy większem szczęściu, Sokoła, mógł te zawody przegrać.

Przebieg gry był bardzo interesujący. Już w pierwszych minutach gry gospodarze mają przewagę i uzyskują dwie bramki przez Kornackiego i Domanowskiego. Następnie goście otrząsają się z przewagi i w równych odstępach czasu wyrównują przez Szałapskiego i Stolenwerka. Jednak Sokół nie rezygnuje i uzyskuje prowadzenie z rzutu karnego strzelonego przez Pelikana.

Tuż przed przerwą Szałapski wyrównuje. Po przerwie ŁKS grając z wiatrem ma więcej z gry to też uzyskuje prowadzenie przez Stolenwerka, jednak Sokół wyrównuje przez Marniuskiego. Teraz Sokół opada na siłach i goście nacierają, wynikiem czego jest bramka uzyskana przez Szumlaka. Zdawało by się, że wynik nie ulegnie zmianie, gdy niespodziewanie Kornacki wyrównuje z rogu. Naogół drużyna gości zawiodła, zwłaszcza trio obronne. W Sokole wyróżnił się Kapiczak i Mamiński. Sędziował p. Fiedler — dobrze.

Przedmecz 2:0 dla ŁKS-u.

Bieg—P.T.C. 6:0 (1:0)

Odbyty w Pabjaniach mecz powyższych drużyn przyniósł nieoczekiwane zwycięstwo drużynie łódzkiej i to w tak dużym stosunku.

Do przerwy gra równorzędna, Bieg gra szczęśliwiej i zdobywa prowadzenie. Po zmianie stron obraz gry się zmienia. Gospodarze nie wytrzymują tempa gry i pozwalają sobie narzucić inicjatywę. Bramki dla łodzian zdobyli: środkowy napastnik (2-, prawy łącznik (2), lewy łącznik i prawy skrzydłowy.

Bieg zaprezetował się z jaknajlepszej strony. Na wyróżnienie w drużynie łódzkiej zasługuja, bramkarz, pomoc i prawy skrzydłowy. W PTC zawiodła obrona, na którą spada wina tak dużej porażki. Na wysokości zadania stali jedynie bramkarz (mimo przepuszczenia sześciu bramek) i środkowy pomocnik.

Meczem kierował p. Busiakiewicz.

Przedmecz rezerw valcover dla PTC z powodu nieprzybycia drużyny łódzkiej.

Hakoah—ŁTSG I b. 2:2

Drużyna żydowska po serji niepowodzeń złamana psychicznie, znajduje się dziś w bardzo słabej formie i nie reprezentuje swej zwykłej klasy.

Utratą puktu w meczu z Ł.T.S.G., które było zasilone kilkoma graczami ze społu ligowego, drużyna Hakoahu przekreśliła zdaje się już ostatecznie, nadzieje na zdobycie tak zaszczytnego tytułu mistrzowskiego.

Hakoah przeżywa dziś ciężki kryzys z którego nie tak łatwo się wydostanie.

Trumpfeldor—Bar Kochba 2:1 (2:1).

Małe „derby“ żydowskich klubów kl. C odbyły się w sobotę na boisku Geyera. Bar-Kochba wystąpiła do zawodów w komplecie Trumpfeldor grał bez Kona I i Holca. Mecz stał na niskim poziomie technicznym niemniej jednak przebieg jego był interesujący. Pierwszą bramkę zdobywa prawy łącznik Bar-Kochby Ilen wykorzystujac nieporozumienie na tyłach przeciwnika. W trzydziestej piątej minucie wyrónuje Korn I z rzutu karnego. W kilka minut później Horn zdobywa zwycięzką bramkę dla Trumpfeldora.

Po zmianie stron gra mniej ciekawa nie przynosi już zmiany rezultatu. W drużynie Trumpfeldora na wyróżnienie zasługują obrońcy, prawa strona ataku oraz lewy łącznik. W drużynie Bar-Kochby pełnowartściowym graczem okazał się bramkarz.

TABELA MISTOSTW KLASY A OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

	Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1)	W.K.S.	15	23	40:19
2)	Turyści	16	22	33:12
3)	Ł.K.S. Ib	14	20	29:15
4)	Hakoah	16	18	32:22
5)	Burza	15	15	23:26
6)	P.T.C.	17	15	27:47
7)	Sokół	16	12	36:49
8)	Orkan	13	11	15:21
9)	Widzew	13	11	15:21
10)	Ł.T.S.G. Ib	15	11	27:36
11)	Union	15	11	19:31
12)	Bieg	15	10	18:31

Mecze piłkarskie w kraju.

WARSZAWA.

AUSTRJA — POLSKA 2:1 (2:0).

Międzypaństwowy mecz drużyn robotniczych po ładnej grze gości przyniósł im zwycięstwo w stosunku 2:1. Polska po przerwie przeważała. Polonja — Makkabi (Wilno) 8:0, Makkabi (Wilno) Samson 3:0. Warszawianka Ib — Świt (Pruszków 8:0.

KRAKÓW.

Wisła Ib — Sparta 5:1, Cracovia Ib— Podgórze 2:1.

GÓRNY ŚLĄSK.

Kresy — Mysłowice 0:6 (3:2), Katowice 0:6 — Hakoah 8:1, Slavia (Ruda) Slovan 3:2.

LWÓW.

Lechja — Pogoń (Stryj) 3:1, Pogoń Ib Resovia 8:1, Polonja — Ukraina 4:2, Janina — Czarni Ib 3:2, Hasmonea — Świteź 1:1.

Reprez. Austrji—Reprez. Łodzi 6:1.

Międzynarodowy mecz drużyn robotniczych. — Piękna gra gości. — Wynik odpowiada stosunkowi sił.

W sobotę na boisku „Widzewa“ odbył się mecz między robotnicza reprezentacją piłkarską Austji a takaż reprezentacją Łodzi. Kilkudniowe ulewy oraz bez przerwy prawie padający w dniu meczu deszcz, doprowadziły boisko do fatalnego stanu. Na całej przestrzeni między dwiema bramkami usiane było boisko kałużami. Mimo to mecz doszedł do skutku i trzeba przyznać — był zajmujący, chociażby ze względu na klasę gry jaką zademonstrowała drużyna austrjacka.

Punktualnie o godz. 5. m. 30 na boisko wybiegła drużyna gości: 11 rosłych, dobrze zbudowanych piłkarzy, tworzących bardzo dobrana całość.

Zjawiającą się w kilka chwil po gościach drużyna gospodarzy przedstawia się pod względem fizycznym, za małemi wyjątkami, o wiele gorzej.

Po przywitaniach i obustronnych przemówieniach, drużyny ustawiają się przed sędzią p. Andrzejakiem w następujących składach:

Austrja: Willomitzer—Fritz I. Lehner — Fritz II, Pojar, Slaby — Schweibb, Nejczleba, Kirchner, Obelc, Stanek.

Łódź: Kuczyński—Malinowski, Sudra — Krakowiak, Czyżykowski. Nowiszewski — Rote, Jach, Uptas. Płóciennik, Wróbel.

Mimo fatalnego, błotnistego terenu, goście zademonstrowali wysoki poziom gry, która z miejsca zdobyła uznanie publiczności. Od samego poczatku uwidoczniła się duża przewaga gości, którzy posiadali inicjatywę od początku do końca gry, za wyjątkiem kilkunastu minut drugiej połowy, w której gospodarze mieli nieznaczną przewagę i kilkakrotnie zagrażali bramce przeciwnika.

Goście byli drużyną wyrównaną we wszystkich linjach i przedstawiali całość, o ktróej miało się wrażenie. że nie jest to reprezentacja, składająca się z graczy kilku klubów, lecz dobrze zgranym zespołem klubowym.

Fatalne warunki atmosferyczne i terenowe nie pozwoliły bramkarzowi gości wykazać swej klasy. lecz mimo to kilka momentów ujawniło jego szybką orjentację i nieprzeciętne walory dobrego bramkarza. Obydwaj obrońcy oraz pomoc stali na wysokości zadania przy czem pomoc gości zaprezentowała się jako dobrze zgrana część drużyny, nie tylko w defenzywie, lecz i w ofenzywie, wydatnie zasilając swój atak piłkami. Specjalną uwagę zwracał na siebie środkowy pomocnik swemi precyzyjnemi podaniami i grą głową.

Najlepszą bezsprzecznie cześcią drużyny austrjackiej był atak. nie posiadający wcale słabych punktów. Lotność przebojowość, start do piłki oraz zgranie cechowały tę część drużyny gości. Zgranie środkowej trójki ataku oraz łączników ze skrzydłami nie pozostawiały nic do życzenia. Mimo wyrównanej naogół klasy całego ataku, środkowy napastnik gości wybijał się ponad poziom swej drużyny i zaprezentował się jako świetny technik, doskonały dribler i inteligentny kierownik ataku.

Mimo, że, ze względu na bołtnisty teren, wskazana byłaby gra górą, goście zademonstrowali grą przyziemną, oddając piłkę krótkiemi pasingami. Obydwaj skrzydłowi okazali sie dobrymi przebojowcami i dośrodkowania ich były zawsze bardzo precyzyjne. Zwłaszcza lewoskrzydłowy wyróżniał się swą grą i tą stroną przeprowadzane były po większej części ataki gości.

Drużyna gospodarzy ustępowała gościom pod każdym względem conajmniej o klasę, i nie miała żadnych punktów, zasługujących na wyróżnienie. Jedynie środkowa trójka ataku wykazała zmysł kombinacyjny i pociągnięcia Uptasa, jako kierownika ataku posiadały wszelkie cechy celowości. Dorównywali mu łącznicy — Jach i Płóciennik. Z obu skrzydłowych lepszy był Wróbel, który jednakże w drugiej połowie spuchł jak zresztą i większość drużyny gospodarzy.

W pierwszej połowie meczu która zakończyła się wynikiem 3:0 dla gości. mieli oni bezapelacyjną przewagę i atak gospodarzy bardzo rzadko przedostawał się pod bramkę przeciwnika.

Pierwsze kilkanaście minut drugiej połowy należą do łodzian. lecz nie są oni wstanie wykorzystać swej przewagi, gdyż atak cechowała zupełna nieumiejętność strzałowa. Przy stanie 3:0 gospodarze nie wykorzystali rzutu karnego. uzyskując w kilkanaście minut później jedyną bramkę dla Łodzi. natomiast goście zdobywają dalsze 3 bramki. przyczem 2 bramki padły w ostatnich kilku minutach tuż przed zakończeniem meczu.

Należy jednakże na dobro gospodarzy zapisać fakt, że wszyscy gracze grali bardzo ofiarnie i ambitnie i za wszelką cenę dążyli do uzyskania jaknajzaszczytniejsezgo wyniku. Jeśli mecz przegrali, to dlatego, że musieli go przegrać: stosunek w jakim przegrali w zupełności odpowiadał stosunkowi sił.

Drużynę austrjacką cechowała gra nad wyraz fair i zdobyła sobie ona całkowite uznanie i poklask publiczności, której, z powodu niepogody zebrało się mało.

Sędziował p. Andrzejak b. dobrze.

(B).

Puhar Davisa w rękach Francji.

Francja — U. S. A. 4:1!!!

Pierwszy dzień spotkań wypełnił nie mal do ostatniego miejsca rozległy stadjon Rolland-Garros w Paryżu, chociaż pogoda nie była zbyt pewną, jednak utrzymała się przez całe popoł.

Pierwszy wkroczył na kort, witany gromkiemi oklaskami, Tilden, za nim ukazał się w swej charakterystycznej baskijskiej czapeczce, uśmiechnięty i elegancki Borotra, na widok ktróego oklaski potroiły się; w ten sposób publiczność paryska powitała swego ulubieńca.

Po wymianie paru próbnych piłek roz poczęła się gra. Tilden nie może opanować się i przeważna ilość jego pierwszych piłek-bomb grzęźnie w siatce. Tymczasem Borotra walczy wspaniale i bez trudu zdobywa pierwsezgo seta 6:2.

W drugim w dalszym ciągu ma wyraźną przewagę, góruje zdecydowanie nad przeciwnikiem; prowadzi już nawet 5:2, lecz tu z powodu zmęczenia „Latający Bask" raptem zaaimuje się nie mogąc nawet wywalczyć szóstego gema. Tilden tymczasem, ogromnie opanowany, wyzyskuje bardzo zręcznie to załamanie się rywala i zdobywa pod rząd pięć gemów, a tem samem set 7:5.

W trzecim idzie walka zacięta o każdą piłkę; Borotrze udaje się nawet prowadzić 4:3, tu jednak zmęczenie ścina go z nóg i przegrywa 4:6.

Po krótkim odpoczynku rozpoczyna się czwarty set; Tilden zdecydowanie góruje i za jednym zamachem zdobywa cztery gemy; już zdaje się, że wszystko skończone, już dziennikarze pędzą do telefonów, kiedy raptem następuje gwałtowna zmiana; Borotra wspaniałym zrywem opanowuje całkowicie sytuację, robi co chcę z przeciwnikiem i niebawem wyrównuje 5:5; ponieważ z kolei jest jego serwis — przypuszczają, że powinien wygrać, lecz zmęczenie robi swoje i Tilden zdobywa dwa gemy, oraz tem samem wygrywa mecz.

Drugie spotkanie pomiędzy Cochetem i Lottem nie obfitowało w ciekawe momenty: Francuz zdecydowanie górował i był o klasę lepszy; jedynie w pierwszym secie Lott próbował stawiać czoło, a w następnych nie istniał zupełnie.

W drugim dniu turnieju odbyło się spotkanie w grze podwójnej. Wbrew pierwotnie postanowionej decyzji dokonano zmiany w składzie tak, że barw francuskich w grze podwójnej broniła para Cochet i Brougnon przeciwko niezwyciężonej dotychczas parze amerykańskiej Alison i van Ryn. Zwycięstwo odnieśli wbrew ogólnym przypuszczeniom francuzi w stosunku 6:3, 7:5, 1:6, 6:2. —

W dniu wczorajszym rozegrano ostat nie dwie pojedyńcze gry. Był to jeden wielki sukces francusk. tennisu. Borotra zwyciężył po zażartej niemalże „morderczej" walce Lotta w pięciu setach 5:7, 6:3, 2:6, 6:2, 6:2, a mistrz Cochet w cztenech setach wygrał spotkanie z Tildenem.

Francja wygrała więc w ogólnym stosunku 4:1. Puhar Davisa pozostał w dalszym ciągu w rękach Francji.

Lekkoatletyczne mistrzostwa pań.

Janowska i Kwaśniewska zdobyły tytuły mistrzyń Polski.

Na boisku szkoły oficerskiej w Bydgoszczy zorganizowane zostały zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski pań. W zawodach tych wzięły udział 63 zawodniczki ze wszystkich stron Polski, m. in. również znana rekordzistka polska i światowa Konopacka-Matuszewska. Pierwszego dnia odbyły się następujące konkurencje:

Rzut kulą pierwsze miejsce zdobywa Lewinówna (Makkabi Wilno) 10 m. 71 cm., drugie miejsce Konopacka-Matuszewska (AZS Warszawa) 10 m. 33 cm., trzecie miejsce Jasieńska (AZS Poznań) 10 m. 02 cm., czwarte Kobielska (Polonia Warszawa) 9 m. 99 cm., piąte miejsce Wajsówna Jadwiga (Sokół Pabjanice) 9 m. 27 cm., szóste miejsce Schabińska (II Grażyna Warszawa) 9 m. 16 cm. W konkurencji tej wzięło udział 15 zawodniczek.

Skok wzwyż: Pierwsze miejsce *Janowska Jadwiga (Łódź)* 1.38 m., 2) Żółkiewiczówna (Sokół miejski Bydgoszcz) 1.38 m., 3) Ackerlandówna (Stadjon Królewska Huta) 1.32 m. (w rozgrywce 1.37 m), 4) Wiszniewska (AZS Warszawa) 1.32 m., 5) Kalinowska (Grażyna Warszawa) 1.32 m., 6) Jasieńska (AZS Poznań) 1.27 m.

Bieg na 60 metrów. Po przedbiegach pierwsze miejsce zajmuje Hulanicka (Grażyna Warszawa) 8 sek., 2) Woynarowska, 3) Breuerówna (Rozdzień Szopienice), 4) Grabice (Sokół Warszawa), 5) Sikorzanka (Stadjon Król. Huta), 6) Szatkowska.

Bieg na 800 metrów. Startuje 9 zawodniczek, kończy 8. Pierwsze miejsce zdobywa Orłowska (Stadjon Królewska Huta) 2 min. 35.6 sek., 2) Kilosówna (Kolejowe Przysob. Wojskowe Katowice), 3) Niewodowska (Warta Poznań), 4) Wieczorkiewiczówna (AZS Poznań), 5) Świderska (AZS Poznań), 6) Koczarówna (AZS Warszawa).

Przedbiegi na 100 metrów. W pierwszym przedbiegu wysuwa się na czoło Hulanicka 13 min. 2 sek., 2) Breuerówna, 3) Gorlofówna (AZS Warszawa).

Drugi przedbieg. Pierwsze miejsce zdobywa Woynarowska (AZS Warszawa 13 min. 4 sek., 2) Turowska (Makkabi Warszawa), 3) Małgartówna (Sokół żeński Bydgoszcz).

Trzeci przedbieg: 1) Schabińska (Legja Warszawa) 13 min. 3 sek., 2) Grabicka (Sokół Grażyna Warszawa), 3) Sikorzanka.

Wyniki drugiego dnia przedstawiają się następująco:

Bieg 100 mtr. 1) Schabińska 13.2, 2) Hulanicka 13.3, 3) Breuerówna.

Bieg 80 mtr. przez płotki: 1) Schabińska 13.6, 2) Rakoczanka 13.9, 3) Gorłofówna.

Bieg na 200 mtr.: 1) Orłowska 27.8, 2) Turecka, 3) Janowska (Łódź).

Skok w dal: 1) *Kwaśniewska (Łódź)* 4.86, 2) Hulanicka 4.78, 3) Grabicka 4.75.

Rzut dyskiem: 1) Konopacka 36.22 2) Schabińska II 32,86, 3) Miertysówna 3107.

Sztafeta 4x200: 1) Stadjon 1.58.6, 2) AZS 1.58.8, 3) Grażyna.

Rzut oszczepem: 1) Konopacka 32:63, 2) Kobielska 31.64, 3) Jasińska 30.27.

Sztafeta 4x100: 1) Grazyna 55.1, 2) Stadion AZS Warszawa.

W punktacji ogólnej zwyciężyła Grażyna 126 pkt., 2) AZS Warszawa 97 pkt., 3) Stadjon (Królewska Huta) 78 pkt.

Wspaniałe zwycięstwo polskich tenisistów

w Marjańskich Łaźniach. — Polska zwycięża niemców czeskich 6:1.

W Marjańskich Łaźniach odbyło się spotkanie międzyzwiązkowe między Polskim Związkiem Lawn tenisowym a niemieckim Związkiem Czechosłowacji.

Niemcy wystawili słabszą drużynę, ich najlepsi gracze (Menzel i Soyka) walczą równocześnie z Węgrami.

Ogólny wynik spotkania brzmi 6:1 na korzyść Polski i jest dużym sukcesem naszych rakiet.

Polacy byli przyjmowani przez niemców czeskich bardzo gościnnie, niemal serdecznie. Grą swą zrobili bardzo dobre wrażenie. Publiczności zebrało się stosunkowo mało, w tem sporo polaków.

W odbywającym się równocześnie spotkaniu czescy Niemcy — Węgrzy wygrali pierwsi w stosunku 3:2 dzięki zwycięstwu podwójnej pary Menzel — Klein nad zespołem Kehrling — Bano w czterech setach.

Przebieg zwycięskiego spotkania Polska — Czescy Niemcy był następujący:

Tłoczyński, mimo nieszczególnej gry bije bez trudu słabego Nadlera 6:3, 6:3, 6:4; Warmiński zwycięża w pięciu setach znacznie lepszego Kleina. Niemiec wygrywa pierwszego seta i prowadzi 5:0, w drugim jednak Tłoczyński, walczący do tej pory słabo zaczyna grać dobrze i pewnie — wyrównuje na 5:5 i zwycięża 8:6. Trzeciego seta wygrał Polak w tym samym stosunku mimo tego, że prowadził już 5:3. W dwuch następnych setach obaj przeciwnicy są bardzo znużeni, szczególnie Klein, którego Tłoczyński zmęczył, mijając często lobami przy siatce. Klein zwycięża w czwartym secie 8:6, piątego jednak i mecz wygrywa ciągle prowadząc Warmiński 6:4.

Tłoczyński i Warmiński — Klein i Halller 6:8, 3:6, 8:6, 6:2, 5:7; Polacy mimo prowadzenia 5:3 oddają pierwszego seta potem — drugiego. Po wyrównaniu stanu setów 2:2 Niemcy wygrywają decydującego po bardzo ciężkiej walce. Zawiódł tym razem Tłoczyński, grający słabo serwując, co sprawiło, że para polska przegrała dużo geamów serwisowych.

Jędrzejewska i Warmiński — Klein i Ertl 2:6, 6:2, 6:4. Bardzo ładna gra, szczególnie w dwuch ostatnich setach; Polacy zwyciężają zasłużenie, choć po ciężkiej walce.

Warmiński — dr. Nadler 6:4, 6:4, 6:2. Pewne zwycięstwo Warmińskiego nad słabszym przeciwnikiem.

Tłoczyński — Klein 5:7, 7:5, 6:4, 6:2. Dość pewne zwycięstwo Tłoczyńskiego, który zademonstrował bardzo dobrą grę, szczególnie z tyłu kortu. W pierwszym secie Polak prowadził 5:3; w drugim gra zupełnie równa, potem góruje Tłoczyński.

Jędrzejewska — Ertl 6:2, 6:4. Ertl ma bardzo dobre piłki z forhandu, uległa jednak wskutek słabszego bakhandu i mniejszej pewności. W pojedyńczej grze jest ona słabszą, niż w mieszanej.

TABELA MISTRZOSTW LIGI PO DZIEŃ DZISIEJSZY.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Cracovia	11	18	23:9
2) Legja	11	17	26:11
3) Warta	11	15	27:16
4) Wisła	11	14	25:19
5) Ruch	12	11	23:20
6) Polonja	11	11	21:20
7) Garbarnia	12	10	28:32
8) Pogoń	11	9	17:19
9) Ł.T.S.G.	11	9	16:22
10) Ł.K.S.	11	8	22:21
11) Czarni	11	7	10:20
12) Warszawianka	11	4	11:36

„Europa" w Rydze.

„Europa" z Barcelony grała w piątek popołudniu w Rydze, sprawiając dość licznie zgromadzonej publiczności zupełny zawód.

Po nieuzyskaniu w pierwszej połowie żadnej bramki i słabej grze — w drugiej z wielkim trudem strzelili Hiszpanie tylko jedną kończąc spotkanie wynikiem 1:0 (0:0).

Mecz w piłkę koszykową między drużynami Ł.K.S — Poznański przyniósł zwycięstwo Ł.K.S-owi w stosunku 24:16. Wobec tego, iż obie drużyny posiadają równą ilość zdobytych punktów, o tytule mistrza zadecyduje trzecie spotkanie.

Wspaniała rewja sportowa

klubów fabrycznych.

Na stadjonie „Widzewskiej Manufaktury" odbyły się wczoraj wielkie zawody sportowe organizowane przez Radę Klubów Fabrycznych pod protektoratem Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W.

W zawodach, które miały przebieg niezwykle intersujący wzięło udział około 500 zawodników reprezentujących kluby: „Kruschender", „Geyer", Widz. Man.", „Poznański" Zjednoczone" i Gentelman".

Wyniki techniczne były następujące:

GRY SPORTOWE: Siatkówka pań: Geyer — Gentelman 30:9.

HAZENA: Widz. Man. — Kruschender 3:1, IKP — Zjednoczone 5:3, Widz. Man.— IKP. 4:3, Zjednoczone — Kruschender 3:1.

Koszykówka męska: Geyer —Widz. Man. 8:0, IKP — Zjednoczone 12:10, Kruschender — Gentelman 4:1, IKP — Geyer 8:3, Kruschender — Zjednoczone 11:10, Gentelman — Widz. Man. 6:3.

Zawody lekkoatletyczne: Biegi. Panowie: 100 mtr. 1) Nyga (KE) 11,5, 2) Kucharski E. (Zjedn.), 3) Kucharski (IKP **800 mtr.** 1) Trzciński (G.) 2.11.4, 2) Berłowski (Zjedn.), 3) Kamiński (WiMa).

Sztafeta 4x100: 1) Kruschender — 48,5, 2) Zjednoczone, 3) Geyer.

Panie 60 mtr. 1) Holcgreberówna 8,8

Sztafeta 4x60 mtr. 1) IKP — 35,7, 2) Kruschender, 3) Gentelman.

Skok w dal dla panów wygrywa Rybak (KE) 1,16 dla pań Dyłówna (WiMa) — 4:18.

Turniej tennisowy. Gra pojedyńcza: Stencel (WiMa) — Rundstein (Gent.), 6:4, dr. Waks (WiMa) — Starosta (Zj.) 6:0, 6:0, Bartosz (Zjedn.) — Grossner (WiMa) 6:3, 6:0 dr. Waks — Bartosz 6:0, 6:0, dr. Waks — Stencel 6:3, 6:2.

W meczu zapaśniczym WiMa — Kruschender w siedmiu spotkaniach, zwyciężyła WIMa w stos. 6:1.

Zawody bokserskie przyniosły zwycięstwa, Pawlakowi, Spodenkiewiczowi, Garncarkowi, Szczepaniakowi (IKP), Zielińskiemu (WiMa) i Lipcowi (Geyer), przyczem Spodenkiewicz i Garncarek wygrali przez k. o.

Mecz piłki nożnej między WIMa a reprezn. klubów fabrycznych dał wynik 5:2 (1:1) dla WiMa dla której bramki zdobyli Kowalewski (3), Lenart Br. i Walter dla rep. Kosol i Milczarek.

Zawody zaszczycili swą obecnością wicewojewoda Rożniewski i gen. Małachowski, który przyjął defiladę zawodników. Szczegółowe sprawozdanie w dzsiejszym „Expressie".

Wczorajsze mecze ligowe.

LEGJA — WARSZAWIANKA 5:0 (0:0).

Warszawa. Do przerwy gra równorzędna, po zmianie stron Warszawianka nie wytrzymuje tempa i pozwala sobie narzucić inicjatywę przeciwnika. Bramki dla Legji, która tym ra zem grała z Rajdkiem na lewem łączniku zdobyli: Nawrot (2), Ciszewski (2) i Łańko.

W czasie meczu został silnie kontuzjowany bramkarz Legji Skwarczyński i zniesiony z boiska.

W drużynie Legji, która dopiero w drugiej części meczu pokazała bardzo ładną grę dobrze grała linja ataku. W Warszawiance zadowolił jedynie Zwierz I. Sędzia p. Arczyński z Krakowa. Widzów 2 tysiące.

GARBARNIA — RUCH 4:2 (2:1).

Kraków. Zasłużone zwycięstwo drużyny krakowskiej, która powraca do swej zeszłorocznej doskonałej formy. Mecz należał do rzędu bardzo ciekawych.

Do zwycięstwa Garbarni przyczynili się w pierwszym rzędzie zdobywcy bramek Joksz, Pazurek i Smoczek. Czwarta bramka była samobócza. Dla Ruchu bramki zdobyli: Dziwis i samobójcza.

Meczem kierował p.Wardęszkiewicz z Łodzi. Widzów dwa tysiące.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID"

Dziś po raz ostatni!

I-szy dźwiękowo-śpiewny i mówiony film produkcji francuskiej

„Śpiewak Montparnasu"

zaszczycony protektoratem J. E. ambasadora Francji stanowiący w kinematografji dźwiękowej niezwykłą rewelację

Śpiewak Montparnasu to

Przepiękna muzyka! Melodyjne piosenki! Symfonja dźwięków! Urozmaicona fabuła!

Wspaniały głos bożyszcza opery paryskiej **Andrè Baugè**

Oryginalna inscenizacja „DON JUANA" z udziałem chórów i artystów słynnej opery paryskiej.

Początek seansów 6, 8 i 10 w.

Ceny miejsc w sezonie letnim zł. 1, 2 i 3.

Niezrównana para wspaniałych aktorów, ulubieńców publiczności

Karol DANE i George ARTUR

w zachwycającym filmie p. t.

„Braterska Miłość"

Od jutra w Dźwiękowym **GRAND-KINIE.**



1 dolara za każdą żywą pluskwę

znalezioną po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem **„FUMIGATORE CIMEX"**, przy zastosowaniu się do sposobów użycia. wypłacimy natychmiast. „FUMIGATORE CIMEX" jest świecą dezynfekcyjną, tępiącą radykalnie **w ciągu 5 godzin** wszelkie insekty (pluskwy, wszy, mole, karaluchy) i mikroby chorobotwórcze. Posiadamy pochwalne orzeczenia rozlicznych instytucji rządowych i komunalnych:

ZAKŁADY CHEMICZNO-DEZYNFEKCYJNE „SALVATOR", Katowice.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

ZASTĘPSTWO: **Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia № 1. Tel 188-58.**

Baczność Letnicy-Wiśniowa Góra

„Republikę" i „Express Wieczorny"

można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.

Dr. med.

St. BIBERGAL

Moniuszki 11, telefon 63-22.

Choroby skórne weneryczne elektroterapja.

Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz. w niedz. od 10—12

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-86

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.

Wizyty na miasto.

PORADA 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 ZŁOTE.

Doktór

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

PORADNIA wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.

Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta

W niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób:

Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnem wynagrodzeniem posady biurowej. Włada polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze na maszynie. Posiada pierwszorzędne referencje. Oferty sub „2111". 30

Pensjonat Januszewska Góra

(10 minut drogi od stacji kolejowej Opoczno)

Sucha lesista miejscowość. Wykwintna i rytualna kuchnia. Na żądanie djeta. **Ceny niskie.**

Informacji dziś od godz. 10—3.30 po poł. udziela właściciel u Lewkowskiego Narutowicza 29, tel. 169-46. Wśród tygodnia listownie: D. Chłopski. Opoczno. Januszewska Góra. Skrz. Poczt. 42.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się **wielka jak głowa** ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyn kobiet i dzieci. **Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów,** leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żylaki. Przyjmuje od 9—1 i od 3—7. Zakład ortopedyczny Spec. **I. RAPAPORT** ortop. ze Lwowa, **Łódź, ul. Wólczańska 29, II p. (front).**

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Specjaliście Rapaportowi w Łodzi Wólczańska 29 II piętro front składam gorące podziękowanie za umiejętne skuteczne wstrzymanie mojej ciężkiej wieloletniej przepukliny bandażem Jego metody tak, iż odżyłem, zostałem uwolniony od ciężkich cierpień i uniknąłem szczęśliwie niebezpiecznej operacji i jestem zdolny do pełnienia obowiązków sędziowskich

Z poważaniem

Dr. Maurycy Morgenroth

Sędzia Sądu Apelac.

Dr. med.

Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

5-cio pokojowe mieszkanie

eleganckie ze wszelkiemi wygodami z powodu wyjazdu natychmiast

do oddania.

Wiadomość tel. 156-02.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Mebli

Specjalnie luksusowych, sypialnych pokoi po konkurencyjnych cenach i na dogodnych warunkach do nabycia

Zakład meblowy Piotrkowska 44

w podwórzu

A. Karkut

Komunikacja autobusowa

Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4 Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

ul. Andrzeja 5

Tel. 159-40

Przyjmuje od 8—11 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań

Lekarz - dentysta B. MARKUS-HUSBAUMOWA

Piotrkowska 51

tel. 121—23

Godz. przyjęć 3—5

Okazyjnie!

Wyjątkowo piękny dywan perski (3x4 metry) w barwach bardzo żywych

do sprzedania.

Wiadomość:

Tel. № 208-75

Kupno i sprzedaż

WYPRZEDAJE meble: gabinet małego rozmiaru, fotel krzesła skórą kryte, oraz kanapa, kredensik, tremo, kozetka, stół, krzesła i stolik, Lipowa 10, II piętro m. 4.

FORTEPIAN zagranicznej marki, b. tanio sprzedam Wschodnia 72, m. 19, pop oficyna, pr. str. 2 piętro.

DOMEK murowany mały do sprzedania w dobrym punkcie i plac na Cygance. Wiadomość ul. Leszno Nr. 56, m. 24. Lojek.

Lokale

POKÓJ sypialny elegancko umeblowany dla jednej lub 2 osób od zaraz do wynajęcia, Sienkiewicza 37, m 38, lewa oficyna, parter.

DO WYNAJĘCIA pokój elegancko umeblowany z oddzielnem wejściem, centralnem ogrzewaniem i używalnością pianina Piłsudskiego 76, róg Narutowicza m. 16 między 8—9 wieczór. 28

Posady

POTRZEBNA fryzjerka. Wiadomość: Wólczańska 161. 28

MŁODA panna z praktyką biurową, biegła maszynistka, zdolna, pracowita poszukuje jakiejkolwiek pracy za minimalnem wynagrodzeniem Zadowolni się każdą pracą i płacą. Oferty sub: „Skromne wymagania" do administracji. 2

3000 ZŁOTYCH miesięcznie zarobią energiczni Panowie przy sprzedaży nowej pożyczki budowlanej na raty. Jedyna instytucja w Polsce, która nie obiecuje złotych gór lecz płaci najwyższą prowizję, ewentualnie stałą pensję. Zgłoszenia Kompel. Cegielniana 17, m. 10, lewa oficyna, I piętro od 11—1 i 4—6-ej. 28

FRYZJER damsko - męski potrzebny. Zgłosić się 1—3 Benedykta 25, prawa of., III p. Tuszyńska. 27

FRYZJER damski poszukuje posady oferty do administracji „Republiki" pod „Fryzjer". 28

MANIKURZYSTKA zdolna poszukiwana od zaraz. Południowa 4. 27

SPRZEDAWCA rutynowany branży włókienniczej dobrze obeznany z klijentelą, a także księgowością, poszukuje posady. Wymagania skromne. Oferty do „Republiki" sub „Ł. S." 27

WYMOWNI Panowie mogą zarobić 20 do 30 zł. dziennie. Zgłoszenia osobiste Kilińskiego 86 f. „Westa" od 5—7 pp.

POTRZEBNA zdolna krojczyni do lepszej pracowni sukien. Oferty pod „Zdolna" do „Republiki". 27

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

Matrymonjalne

UWAGA! Wywiady wyłącznie matrymonjalne miejscowe i zamiejscowe załatwiam dokładnie, zapewniając absolutną dyskrecję „Wywiady", Warszawa, Niecała 12, m. 82. 2-8

Zagubione dokum.

MOSZKOWICZ Lajb zagubił Nr. 1885 dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz książkę wojskową, wydaną w Łodzi 29

ZAGUBIONY dowód osobisty na imię Maria Haaze, wydany w Łodzi Drewnowska 16. 29

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1-80-80.

Prenumerata „II. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8,60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50. poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.